



SKAŁA



IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

11 MAJA 2014 R.

18(237)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

Żniwo wprawdzie wielkie
ale robotników mało

Łk 10,2

KRÓLOWA POLSKI CZY [NIEKTÓRYCH] POLAKÓW?

3 maja to rocznica uchwalenie konstytucji, ale także uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. Nasuwa się pytanie jak dzisiaj wygląda Jej królowanie w naszej ojczyźnie. I w naszych sercach.

MĘCZENNIK ROZŁAMU



Pół wieku po śmierci ukazał się nakazując odnaleźć swój grób i zapowiadając, że będzie patronem Polski.

czytaj s. 6

OTO SŁOWO PANA

czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci

Zaskakująca przypowieść. Wiemy, że Jezus nazywa siebie dobrym pasterzem, ale dziś nie o tym mówi. Stwierdza, że jest BRAMĄ. To przez Niego wchodzi się do Królestwa, przez Niego wchodzi się do nowego życia, przez Niego wchodzi się do Boga. Jezus jest więc bramą prowadzącą do tego, co Boże. To jest dość jasne. Ale ta Brama działa także w drugą stronę: Kto nie wchodzi przez bramę, jest złodziejem i niszczycielem. Na ile podchodząc do mojego życia wchodzi 'przez Jezusa' – z Nim, według Jego wartościowania, według Jego pomysłu? Którędy wchodzi w moje sprawy: praca, pieniądze, kredyt, czas wolny, rodzina (np. ilość dzieci), kariera...?

(O tym jak podchodzimy do tego, co dzieje się w naszym kraju –
więcej na s. 3)

EWANGELIA NA CO DZIĘĆ

11 MAJA 2014 Niedziela Dobrego Pasterza

Dz 2,14a.36-41; 1P 2,20b-25; J 10,1-10

Jezus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych”. Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości”.

12 MAJA 2014 Poniedziałek

Dz 11,1-18; J 10,11-18

Jezus powiedział: „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porzywa i rozprasza. Najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać. Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca”.

13 MAJA 2014 Wtorek

Dz 11,19-26; J 10,22-30

Obchodzono w Jerozolimie uroczystość Poświęcenia Świątyni. Było to w zimie. Jezus przechadzał się w świątyni, w portyku Salomona. Otoczyli Go Żydzi i mówili do Niego: „Dokąd będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli Ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam otwarcie”. Rzekł do nich Jezus: „Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których dokonuję w imię mojego Ojca, świadczą o Mnie. Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec. Moje owce słuchają mojego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

14 MAJA 2014 Środa

Święto Św. Macieja Apostoła

Dz 1,15-17.20-26; J 15,9-17

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłowal Ojciec, tak i Ja was umiowałem. Trwajcie w miłości mojej. Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy kto

życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał, aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.

15 MAJA 2014 Czwartek

Dz 13,13-25; J 13,16-20

Kiedy Jezus umył uczniom nogi, powiedział im: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować. Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem; lecz potrzeba, aby się wypełniło Pismo: «Kto ze Mną spożywa chleb, ten podniósł na Mnie swoją piętę». Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście, gdy się stanie, uwierzyli, że Ja jestem. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja posłę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał”.

16 MAJA 2014 Piątek

Uroczystość Św. Andrzeja Boboli

Ap 12,10-12a; 1 Kor 1,10-13.17-18; J 17,20-26

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus, podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: „Ojciec Święty, proszę nie tylko za nimi, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie, aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwaleb, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie. Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłowal tak, jak Mnie umiowałeś. Ojciec, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwaleb moją, którą Mi dałeś, bo umiowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojciec sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiowałeś, w nich była i Ja w nich”.

17 MAJA 2014 Sobota

Dz 13,44-52; J 14,7-14

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście”. Rzekł do Niego Filip: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wy starczy”. Odpowiedział mu Jezus: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: «Pokaż nam Ojca?» Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie, wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwalebą w Synu. O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię”.

TEMAT Z OKŁADKI

CZY WCIAŻ MAMY JĄ ZA KRÓLOWĄ?

KS. KRZYSZTOF JAROSZ



Jan Kazimierz dokonał bardzo śmiałego aktu wagi państwowej. Obrął Maryję na królową Rzeczypospolitej. W czasach monarchii każdy rozumiał co znaczy uczynić kogoś królem lub królową – przekazać mu władzę, chcieć się mu podporządkować, oddać mu panowanie. Skoro to zrobił, zapewne chciał być posłuszny Matce Bożej, posłuszny woli Boga, którą Maryja realizuje. Jak to się może przekładać na losy narodu?

Stary Testament opisuje dzieje Narodu Wybranego w perspektywie wiary. Ukazuje realne Boże działanie, które ma wpływ na ludzkie losy. Prosty przykład: na przełomie VII i VI wieku prorok Jeremiasz głosi, że jeśli naród się nie nawróci, nastąpi inwazja Babilończyków. Lud nie słucha proroka, następuje inwazja i częściowa deportacja ludności łącznie z królem. Nowy król także nie jest posłuszny Bogu. Następuje kolejna wojna i oblężenie Jerozolimy. Wtedy prorok mówi królowi wprost: „Tak mówi Pan, Bóg Zastępów, Bóg Izraela. Jeżeli dobrowolnie wyjdiesz do dowódców króla babilońskiego, uratujesz swoje życie, a miasto to nie ulegnie pożodze ognia; ty zaś będziesz żył wraz ze swą rodziną. Jeżeli zaś nie wyjdiesz do dowódców króla babilońskiego, miasto to dostanie się w ręce Chaldejczyków, którzy spalą je ogniem; ty zaś nie ujdiesz ich ręki (Jr 38, 17n). Król nie wyszedł. Miasto zostało spalone, świątynia zburzona, Arka Przymierza wywieziona do Babilonu i bezpowrotnie utracona.

Można tę historię opowiedzieć w sposób czysto świecki, bez ukazania Boga działającego w dziejach swego narodu: dwa sąsiadujące mocarstwa – Babilon i Egipt – walczą o swoje wpływy. Ziemie Izraela leżą na ich pograniczu – kolejne ekspedycje mocarstw najeżdżają je i wzajemnie na siebie wpływają. Izraelici mają ‘pecha’ przez swoje geopolityczne położenie...

Można tak to opisać i – w wymiarze faktografii – będzie to opis prawdziwy. Każdy jednak kto czytał Stary Testament (zwłaszcza jeśli przeczytał cały) i uwierzył mu, widzi jak opis ten jest niewystarczający. Rozumie, że sprowadzenie tych wydarzeń jedynie do ich wymiaru naturalnego jest redukcjonizmem fałszującym rzeczywistość, eliminującym z wyjaśnienia wydarzeń jedne- go z głównych działających – Boga.



Spójrzmy teraz na rozumienie historii naszego narodu. Który z podanych wyżej sposobów interpretowania dziejów jest obecny w podręcznikach historii z których korzystamy? Odpowiedź jest jasna – nie istnieje w Biblii „Księga Polski”. Może szkoda. A może jest to wyzwanie dla naszej wiary, aby w dziejach rozpoznawać Boże działanie i język, którym Bóg przemawia do naszego narodu?

Przypomnijmy fakty (w wielkim uproszczeniu – historyków proszę o ewentualną korektę):

W 1656 roku król powierza Polskę (zalaną szwedzkim potopem, ledwie żywą) opiece i władzy Maryi. Mimo wojen, które toczyły się w następnych latach, w roku 1683 (27 lat później) polskie wojska pod wodzą Sobieskiego odgrywają kluczową rolę w uratowaniu Europy i chrześcijaństwa przed inwazją turecką. Jak to możliwe?

Potem stopniowo dzieje się coraz gorzej. Czasy saskie, degradacja polityczna wewnętrzna i zewnętrzna. Czy w tym Polacy słyszą jakieś Boże wezwania w stylu tych jeremiaszowych? Czy na nie dopowiadają? Pojawiają się ruchy odnowy – m.in. szkolnictwo pijarów, Komisja Edukacji Narodowej, w końcu Konstytucja 3 maja. Trzeba by poważnej pracy badawczej, aby zobaczyć ile w tych szlachetnych działaniach było wierności Bogu i szukania Jego woli, a ile naturalnej troski o dobro. Ważną rolę w nurtach reformatorskich odgrywali księża, ale czy to już gwa-

rantuje współpracę z Bożą łaską? Np. ks. Stanisław Staszic odprawił jedynie mszę świętą prymicyjną, po święceniach kapłańskich, które ponoć przyjął, bo tak obiecał swojemu umierającemu ojcu. Potem oddał się działalności społecznej. Nie nam oceniać ile w tym było wierności wobec Boga i wobec tego, co Bóg chciał zdziałać przez ks. Staszica. Ale pytanie pozostaje...

Bł. ks. Bronisław Markiewicz wydał w końcu XIX wieku broszurę, w której stawiał niezwykle mocną tezę: rozbiory były Bożą karą za niewypełnienie ślubów Jana Kazimierza. Rzeczywiście król nie użył „wszelkich sposobów, ażeby lud jego Królestwa od wszelkich niesprawiedliwych ciężarów i uciśnienia uwolnionym został” jak to ślubował. Teza taka, choć trudna do bezpośredniego udowodnienia, bliska jest duchowi księgi Jeremiasza, a także duchowi samych Ślubów króla: „widzę, że wszystkie klęski, jakie w ostatnich siedmiu latach na moje Królestwo spadły [...], zesłane zostały przez Najwyższego Sędziego jako chłosta za jęki i uciemnienie chłopów”. Podobno broszurę wycofano z kolportażu...

Papież Pius IX (pontyfikat 1846-78) był wielkim przyjacielem Polaków. Beatyfikował Andrzeja Bobolę – uczynił to w niezwykle uroczysty sposób wykonując znaczący gest: w miejsce herbu państwa pochodzenia nowego błogosławionego (który zwyczajowo wieszano obok herbu papieskiego) nakazał powiesić drugi herb papieski i stwierdził: „Polacy nie mają króla – ja im go zastąpię”. Po wybuchu powstania styczniowego papież go nie potępił mimo silnych nacisków Moskwy. Ten wielki przyjaciel Polski powiedział jednak wtedy bardzo znaczące słowa: „Polacy niestety bardziej szukają Polski niż Królestwa Bożego. I dlatego jej nie mają”.

A jak jest z polską odpowiedzią Bogu w naszym pokoleniu?

Śluby króla Jana Kazimierza Lwów, 1 kwietnia 1656 r.

Wielka Boga-Człowieka Matko, o Przewidywającej Panno!

Ja, Jan Kazimierz, z łaski Twego Syna, Króla Królów i Pana mojego, i z Twojej łaski Król, u stóp Twoich Najświętszych na kolana padając, obieram Cię dzisiaj za Patronkę moją i moich państw Królową i polecam Twojej szczególnej opiece a obronie siebie samego i moje Królestwo Polskie z Księstwami: Litewskim, Ruskim, Pruskim, Mazowieckim, Żmudzkiem, Inflanckim i Czernihowskim, jako też wojska obydwu narodów i wszystek mój lud. Wzywam pokornie w tym opłakanym i zamieszonym Królestwa mego stanie Twego miłosierdzia i pomocy przeciw nieprzyjaciółom świętego Rzymskiego Kościoła.

A ponieważ największymi dobrodziejstwami Twymi zobowiązany, czuję w sobie gorącą żądę służenia Ci gorliwie z narodem, przyrzekam więc moim, ministrów, senatorów, szlachty i ludu imieniem, Tobie i Twemu Synowi, Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi, że cześć Twoją wszędzie po krajach Królestwa Polskiego rozszerzać będę.

Przyrzekam wreszcie i ślubuję wyjednać u Stolicy Apostolskiej, skoro tylko za przemożnym Twoim pośrednictwem wielkim Syna Twego miłosierdziem zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi a szczególnie nad Szwedami odniosę, aby dzień ten corocznie dla Ciebie i Syna Twojego, na zawdzięczenie łask wiecznymi czasy obchodzono i święcono, i dołożę z Biskupami Królestwa starania, ażeby moje obietnice przez ludy moje wypełnione były.

Ponieważ zaś z wielką boleścią mego serca widzę, że wszystkie klęski, jakie w ostatnich siedmiu latach na moje Królestwo spadły, jako to: zaraza, wojny i inne nieszczęścia, zesłane zostały przez Najwyższego Sędziego jako chłosta za jęki i uciemnienie chłopów, przyrzekam więc ślubuję, że po odzyskaniu pokoju użyję ze wszystkimi Stanami wszelkich sposobów, ażeby lud mego Królestwa od wszelkich niesprawiedliwych ciężarów i uciśnienia uwolnionym został.

Spraw to, o Najmiłosierniejsza Królowo i Pani, abym do wykonania moich przedsięwzięć którymiś mnie sama natchnęła, łaskę Twego Syna otrzymał!

Król Jan II Kazimierz



CZYM JEST PATRIOTYZM?

JOANNA MATKOWSKA

PRZECIĘTNEMU POLAKOWI PATRIOTYZM KOJARZY SIĘ GŁÓWNIEM Z RZECZAMI TRADYCYJNYMI: MIŁOŚCIĄ DO OJCZYZNY, DUMĄ Z KRAJU, ZNAJOMOŚCIĄ HISTORII POLSKI, SZACUNKIEM DO SYMBOLI NARODOWYCH, WYCHOWANIEM DZIECI W SZACUNKU DO NASZEJ HISTORII. W SYTUACJI ZAGROŻENIA NP. WOJNĄ, PATRIOTYZM STAJE SIĘ KWESTIĄ PRZETRWANIA I JEST OCZYWISTY. NALEŻY Z CAŁYCH SIĘ WALCZYĆ Z WROGIEM. ALE PATRIOTYZM NA POCZĄTKU XXI WIEKU? POLSKA WYDAJE SIĘ BYĆ BEZPIECZNA. JESTEŚMY W NATO I W UNII EUROPEJSKIEJ. CZUJEMY SIĘ WOLNI I SPOKOJNI. NIE MUSIMY Z BRONIĄ W RĘKU STAWAĆ NA SZAŃCACH.

Przez wiele wieków za strażnika postaw patriotycznych uważano Kościół Katolicki. Wyznanie zasad chrześcijańskich dla wielu przestało być wyznacznikiem wartości patriotycznych. Właściwie dlaczego? Dlaczego Polacy wolą realizować cele osobiste niż pracować dla ojczyzny? Dlaczego nie są gotowi w razie potrzeby poświęcić dla niej własne zdrowie lub życie?

W czasie Euro 2012 ulice polskich miast zaroily się od samochodów z banderami z napisem „Polska” (tak właśnie: banderami polskiej floty, flaga bowiem nie może mieć żadnych napisów). Wtedy nie były odbierane jako powód do złośliwych uwag. Odwrotnie niż teraz, gdy z okazji święta uchwalenia Konstytucji 3 maja wywieszenie flagi narodowej było powodem do niesmacznych żartów sąsiadów o byciu „katotalibem”.

Dlaczego tak wiele osób publicznych nie mówi, że czuje się Polakiem, tylko kosmopolitycznie nazywają się Europejczykami? Moja siostra w latach 90-tych ubiegłego wieku przez dwa lata mieszkała w Niemczech. Opowiadała, że ciotka żyjąca tam od kilkunastu lat, zabraniała jej mówić w miejscach publicznych po polsku, bo wstydziała się, że zostanie przez ochronę posądzona o kradzież. Takie wówczas panowały wśród Niemców stereotypy. Sądzę, że na obczyźnie też można być dobrym Polakiem, wystarczy przyznawanie się do swojego kraju i niwelowanie stereotypów o nim.

Patriotyzm to także uczciwa praca, płacenie podatków, branie udziału w wyborach. Ilu z nas mówi, że nie ma na kogo głosować i nie warto zwracać sobie głowy nazwiskami kolejnych polityków? A może właśnie warto wybierać odpowiedzialnie ludzi, którzy w życiu publicznym wyznają wartości chrześcijańskie.

Kolejnym przejawem troski o losy ojczyzny jest dbałość o rodzinę. Niepewny jest los takiego kraju i narodu, w którym rodziny są nietrwałe, rozbite, ubogie materialnie czy duchowo, patologiczne lub wrogo nastawione do dzieci. Proszę zwrócić uwa-

gę na nagonkę medialną na polską rodzinę. Ile razy słyszymy, że rodziny wielodzietne to patologia, że brakiem odpowiedzialności jest posiadanie trójki i więcej dzieci. Nawet w reklamach widać zwykle rodziny z jednym lub góra dwójką dzieci. Ile jest miejsc w przestrzeni naszego miasta, gdzie dzieci są witane radośnie? Wstyd przyznać, ale czasem w kościele na mszy św. można usłyszeć oburzone głosy wiernych sykających na maluchy przychodzące do stóp ołtarza. A kiedy i gdzie mają się nauczyć właściwego godnego uczestnictwa w nabożeństwie?

Myszę, że współczesny patriotyzm to branie odpowiedzialności za swój kraj, chociażby za najbliższe otoczenie: mieszkanie, dom, dzielnicę. Pilnowanie dzieci i sąsiadów, aby utrzymywali je w czystości. Sprzątanie po swoim psie, segregowanie śmieci, nie dlatego, że mogą dostać mandat, ale dlatego, że mam poczucie odpowiedzialności za wspólnotę.

I to ostatnie właśnie wydaje się być sednem patriotyzmu. Jeśli porzucamy filisterstwo, dokonujemy wyborów nie ze względu na doraźne korzyści dla nas i najbliższej rodziny, lecz ze względu na dobro narodu, wówczas stajemy się patriotami. Patriota jest świadom brzemienia historii, odpowiedzialności za otrzymane dziedzictwo cywilizacyjne, a jednocześnie widzi przed sobą

kolejne pokolenia, które swoim działaniem w teraźniejszości może gubić lub wspierać.

Niech podsumowaniem będzie obraz skreślony przez Adama Mickiewicza w „Księgach pielgrzymstwa polskiego”:

„Płynęły po morzu okręty wielkie wojenne i statek jeden mały rybacki. A był czas burzliwy jesienny; w tym czasie im okręt większy, tym bezpieczniejszy, a im mniejszy, tym niebezpieczniejszy. [...]”

Ale nie widzieli ludzie z brzegu, iż na okrętach wielkich popili się majtkowie i zbuntowali się, i potłukli narzędzia, przez które sternik uważa gwiazdy, i skruszyli iglicę żeglarską magnesową, wszakże okręty zdawały się na pozór równie potężne jak pierwej.

Ale nie mogąc widzieć gwiazdy na niebie i nie mając iglicy magnesowej, zbłądzili i potonęły okręty wielkie.

A statek rybacki, patrząc na niebo i na iglicę, nie zbłądził i doszedł brzegu, a chociaż rozbił się przy brzegu, uratowali się, ludzie i uratowali narzędzia swe i iglicę swą. A okręt znowu odbudują.

I pokazało się, że wielkość i moc okrętów dobre są, ale bez gwiazdy i kompasu niczym są.

A gwiazdą pielgrzymstwa jest wiara niebieska, a iglicą magnesową jest miłość Ojczyzny.”



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI

ŚWIĘTY ANDRZEJ BOBOLA SJ „DUSZOCHWAT”

JOANNA MATKOWSKA

WSPÓLPRACOWNICY WSPOMINALI, ŻE ANDRZEJ BYŁ SKŁONNY DO GNIEWU I ZAPALCZYWOŚCI, UPARTY I NIECIERPLIWY. JEDNOCZEŚNIE PRACOWAŁ NAD SOBĄ, BYŁ DOBRYM KAZNODZIEJĄ, MIAŁ DAR OBCOWANIA Z LUDŹMI. WYTRWAŁĄ PRACĄ NAD SOBĄ DOSZEDŁ O. ANDRZEJ DO TAKIEGO STOPNIA DOSKONAŁOŚCI CHRZEŚCJAŃSKIEJ I ZAKONNEJ, ŻE POD KONIEC ŻYCIA POWSZECHNIE NAZYWANO GO ŚWIĘTYM.

Przyszły święty urodził się 30 listopada 1591 r. w Strachocinie koło Sanoka. Pochodził ze szlacheckiej, religijnej rodziny. W wieku 20 lat wstąpił do jezuitów w Wilnie. Studiował filozofię na Akademii Wileńskiej. Nauczał młodzieży najpierw w Brunsberdze (Braniewie), a potem w Pułtusk. Następnie wrócił na Akademię Wileńską na dalsze studia teologiczne, które ukończył święceniami kapłańskimi (12 marca 1622 r.). W kolejnych latach był rektorem kościoła, kaznodzieją, spowiednikiem, misjonarzem ludowym i prefektem bursy dla ubogiej młodzieży w Nieświeżu. Jako misjonarz obchodził zaniedbane wioski, chrzczył, udzielał sakramentów, nawracał prawosławnych i grzeszników. Od roku 1652 pełnił w Pińsku urząd kaznodziei w kościele św. Stanisława.

Andrzej wyróżniał się żarliwością w trosce o zbawienie dusz, głosił kazania, spowiadał chodząc po wioskach od domu do domu. Nazwano go apostołem Pińszczyzny i Polesia. Pod wpływem jego kazań wielu prawosławnych przeszło na katolicyzm. Był nazywany łowcą dusz - „duszochwatem”, co było powodem wrogości ortodoksów.

W maju roku 1657 (rok po ślubach Jana Kazimierza) Pińsk został zajęty przez oddział kozacki pod dowództwem Jana Lichego. Andrzej Bobola ucieka do wsi Mogilno, lecz potem zostaje tam schwytany. Z Andrzeja zdarto sutannę, na pół obnażonego przywiązano do słupa i bito nahajami. Kiedy tortury nie złamały kapłana i nie wyrzekł wiary się, kaci ucięli świeże gałęzie wierzbowe, upletli z niej koronę na wzór Chrystusowej i włożyli ją na głowę. Wybito mu zęby, wyrrywano paznokcie i zdarto skórę z górnej części ręki. Musiał biec

za koniem do Janowa, gdzie publicznie nawoływał swoich prześladowców do nawrócenia się. Zawleczono go do rzeźni miejskiej, rozłożono go na stole i zaczęto przypalać ogniem. Na miejscu tonsury wycięto mu ciało do kości, na plecach wycięto mu skórę w formie ornatu, rany posypywano sieczką, odcięto mu nos, wargi, wykłuto mu oko. Kiedy z bólu wzywał stale imienia Jezus, w karku zrobiono otwór i wyrwano mu język u nasady. Potem powieszono go twarzą do dołu. Uderzeniem szabli w głowę dowódca zakończył nieludzkie męczarnie 16 maja 1657 roku.

Ciało męczennika przeniesiono do miejscowego kościoła. Jezuiti przenieśli je potem do Pińska i pochowali w podziemiach kościoła klasztornego. Po latach o miejscu pochówku zapomniano. Dnia 16 kwietnia 1702 roku św. Andrzej ukazał się rektorowi kolegium pińskiego i wskazał, gdzie jest jego grób - w krypcie kościoła pod ołtarzem głównym. Ciało znaleziono nietknięte, mimo że spoczywało w wilgotnej ziemi. Zaczęły się mnożyć łaski i cuda. Od roku 1712 podjęto starania o beatyfikację, która miała miejsce 30 października 1853 roku.

W roku 1922, po wybuchu rewolucji, ciało zostało przeniesione do Moskwy do muzeum medycznego. W roku 1923 rząd rewolucyjny na prośbę Stolicy Apostolskiej zwrócił śmiertelne szczątki bł. Andrzeja. 17 kwietnia 1938 roku Pius XI dokonał uroczystej kanonizacji bł. Andrzeja. W roku 1938 relikwie św. Andrzeja zostały uroczystie przewiezione do kraju. W Warszawie relikwie spoczęły w srebrno-kryształowej trumnie - relikwiarzu w kaplicy jezuitów przy ul. Rakowieckiej. W roku 1939 relikwie zostały przeniesione do



kościół jezuitów na Starym Mieście, w czasie pożaru przeniesiono trumnę do dominikańskiego kościoła św. Jacka, by w roku 1945 przenieść je ponownie do kaplicy przy ul. Rakowieckiej. Tam do dnia dzisiejszego doznają czci w nowo wybudowanym kościele św. Andrzeja Boboli, podniesionym do rangi narodowego sanktuarium.

W ikonografii św. Andrzej Bobola przedstawiany jest w stroju jezuitę z szablami wbitymi w jego kark i prawą rękę lub jako wędrowiec. W kwietniu 2002 r. watykańska Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, przychyłając się do prośby Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, nadała św. Andrzejowi Boboli tytuł patrona Polski. Jest on patronem naszego kraju wraz z innym jezuitą - św. Stanisławem Kostką. Głównymi patronami Polski są Najświętsza Maryja Panna Królowa Polski, św. Wojciech i św. Stanisław biskup.

NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

OD KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ DO CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

Choć Kościół Rzymskokatolicki nie ma swojej partii politycznej, to gdy w XIX w. kształtował się system parlamentarny, ze znanymi do dziś partiami socjalistycznymi, liberalnymi i konserwatywnymi, pojawiły się również stronnictwa powołujące się na katolicką naukę społeczną. Rychło zyskały miano partii chrześcijańsko-demokratycznych (chadeczek). Kluczowym impulsem do ich rozwoju były encykliki społeczne Ojca

wyborczej do Reichstagu w 1876 r. hasłem partii Centrum była walka o swobody i prawa Kościoła.

Prof. Jerzy Łukaszewski wymienia cztery katalizatory rozwoju ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Europie. Po pierwsze, romantyzm, który wywołał odrodzenie katolicyzmu i sentyment do średniowiecza. Romantyzm zanegował dorobek oświecenia, którego spuścizną polityczną było biurokratyczne, pozbawione szacunku dla

tycznej (CDU) Konrada Adenauera oraz przewodniczącego włoskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej Alcide De Gasperiego. Schuman i De Gasperi są dziś kandydatami Kościoła na ołtarze.

W Zgromadzeniu Doradczym Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, protoplaście Parlamentu Europejskiego, grupa chrześcijańskich demokratów posiadała początkowo 38 z 78 deputowanych. Obecnie „Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci)” również ma największą reprezentację w Parlamencie Europejskim oraz władzę - jej członkiem jest m. in. przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso (w tym roku kończy drugą, ostatnią kadencję). W skład Europejskiej Partii Ludowej (EPL) wchodzi 73 partie członkowskie z 39 krajów.

Europejska chadecja bardzo się zmieniła, począwszy od lat sześćdziesiątych. W tekstach programowych i wypowiedziach polityków EPL łatwo odnaleźć obawy przed posądzeniem o klerykalizm. Według określenia Heinricha Böxa, działacza CDU, EPL

„Unia Europejska jest dziełem polityków katolickich.”

Świętego Leona XIII, począwszy od „Quod apostolici muneris” (1878 r.). Najważniejszą z nich była oczywiście „Rerum novarum” (1891 r.), zawierająca usystematyzowane podstawy nauki społecznej Kościoła, do których odnosili się papieże jeszcze w czterdziści („Quadragesimo anno” Piusa XI) i w sto („Centesimus annus” św. Jana Pawła II) lat później.

Tradycje chrześcijańskiej demokracji sięgają jednak czasów sprzed Leona XIII. W Niemczech ruch chadeccki pojawił się po rozpadzie Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego (1806 r.), gdy wśród państw i państewek niemieckich zaczęło dominować protestanckie Królestwo Prus. Jako symboliczną datę wskazuje się 1837 r., w którym polityce rządu pruskiego przeciwstawił się oficjalnie arcybiskup Kolonii Clemens Droste zu Vischering. Wkrótce potem w całym kraju zaczęły powstawać stowarzyszenia katolickie, a we Frankfurckim Zgromadzeniu Narodowym w 1848 r. powstał katolicki klub poselski, nazwany w 1858 r. klubem Centrum. Na jego bazie po zjednoczeniu Niemiec powstała Niemiecka Partia Centrum, której jednym z celów była walka z antykatolicką polityką kancлера Otto von Bismarcka, znaną pod nazwą Kulturkampf. W kampanii

religii i tradycji państwo Napoleona Bonaparte, obejmujące większość kontynentu. Po drugie, Wiosna Ludów 1848 r., której wielu uczestników było aktywnymi katolikami, począwszy od przewodniczącego Zgromadzenia Konstytucyjnego II Republiki Francuskiej Filipa Bucheza, twórcy socjalizmu chrześcijańskiego. Po trzecie, zwalczanie Kościoła Katolickiego przez rządy państw narodowych powstałych w XIX w.: Niemiec, Francji, Włoch, dzięki czemu politycy cha-

deccy uzyskali poparcie we wszystkich warstwach społecznych. Po czwarte - już w XX w. - powstanie personalizmu chrześcijańskiego, prądu filozoficznego ściśle związanego z fundamentem katolickiej nauki społecznej, jakim jest zasada godności osoby ludzkiej. Najwybitniejszymi przedstawicielami personalizmu byli Jacques Maritain, Emmanuel Mounier, Pierre Teilhard de Chardin, Edyta Stein, a w Polsce - Józef Tischner i Karol Wojtyła.

Największe sukcesy polityczne w Europie chadecja odniosła po II wojnie światowej. Unia Europejska jest właściwie dziełem czterech polityków katolickich: Francuzów Roberta Schumana i Jeana Monneta, przewodniczącego Unii Chrześcijańsko-Demokra-

skupia „partie środka, chrześcijańskie w swojej substancji, lecz nie posiadające optycznej bliskości z chrześcijaństwem różnych wyznań”. Ale to już inna historia.



CZŁOWIEK NUMERU

„Dekalog” św. Jana XXIII

TYLKO DZISIAJ postaram się wyłącznie żyć dniem dzisiejszym nie chcąc rozwiązywać za jednym zamachem wszystkich problemów mego życia.

TYLKO DZISIAJ maksymalnie zatroszczę się o moją postawę być uprzejmym, nikogo nie krytykować ani tego nie pragnąć, nie uczyć karności nikogo poza samym sobą.

TYLKO DZISIAJ będę szczęśliwy w przekonaniu, że zostałem stworzony, aby być szczęśliwym, i to nie tylko w przyszłym świecie, ale również teraz.

TYLKO DZISIAJ przystosuję się do okoliczności, i nie będę domagał się, by to one przystosowały się do moich planów.

TYLKO DZISIAJ przeznaczę przynajmniej 10 minut na dobrą lekturę, pamiętając, że jak pokarm jest potrzebny dla życia ciała, tak dobra lektura potrzebna jest do życia duszy.

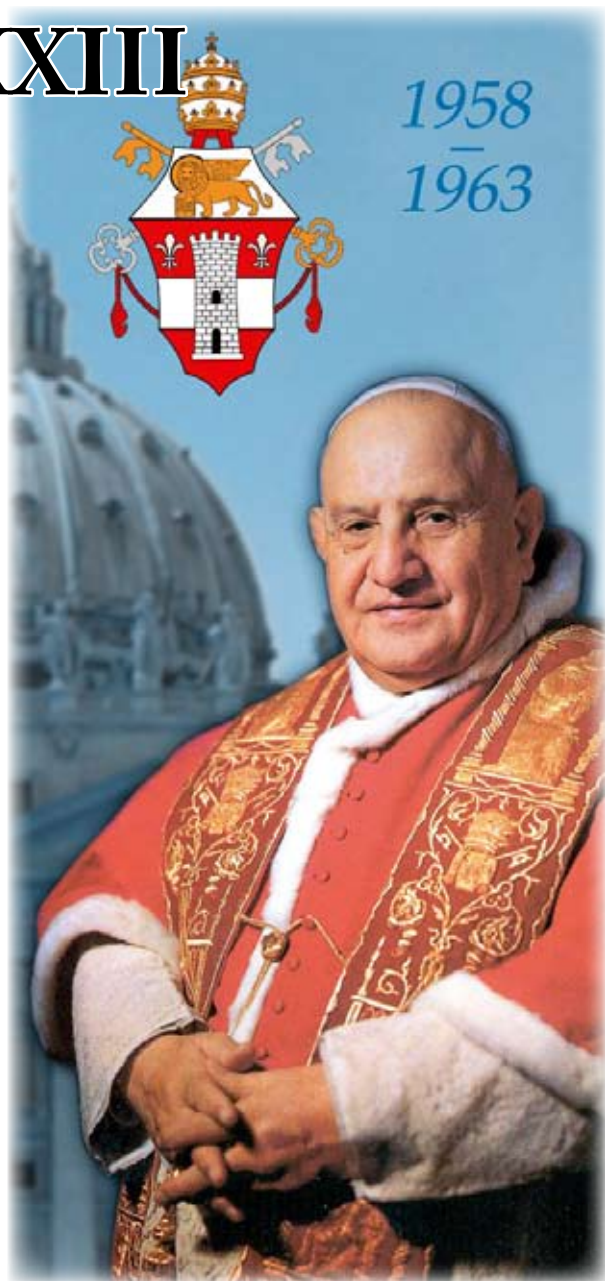
TYLKO DZISIAJ uczynię przynajmniej coś dobrego i nikomu o tym nie powiem.

TYLKO DZISIAJ uczynię przynajmniej jedną z tych rzeczy, których czynić nie lubię, a jeżeli moje zmysły czułyby się pokrzywdzone, postaram się, by nikt o tym się nie dowiedział.

TYLKO DZISIAJ sporządzę szczegółowy plan dnia. Może nawet nie wypełnię go dokładnie, ale go zredaguję. Będę się strzegł dwóch nieszczęść: pośpiechu i niezdecydowania.

TYLKO DZISIAJ będę wierzył niestrudzenie, nawet gdyby okoliczności mówiły, co innego, że dobra Opatrzność Boża opiekuje się mną tak, jakby nikogo innego na świecie nie było.

TYLKO DZISIAJ nie będę się lękał. Szczególnie zaś nie ulęknę się radować pięknem i wierzyć w dobroć.



KWIATKI JANA XXIII

„Dziś rano przyjmuję kardynałów, książąt, ważnych przedstawicieli rządów. Ale po południu spędzę parę chwil ze zwykłymi ludźmi, których jedynym tytułem jest godność istot ludzkich i dzieci Bożych”

Kiedyś zapytano go, co sądzi o telewizji. „Odkąd zobaczyłem w niej, jak zostałem papieżem, przywiązuje do niej duże znaczenie” - odpowiedział.

Zapowiedź zwołania Soboru Watykańskiego II:

„Kiedy powiedziałem im (kardynałom) o swojej decyzji i spostrzegłem ich zdumienie, dopiero wtedy uświadomiłem sobie, że rozpocząłem rewolucję. Wieczorem nie mogłem zasnąć, pomyślałem sobie wtedy: Giovanni - dlaczego nie śpisz? Czy to ty, papież, rządzisz Kościołem, czy Duch Święty? To przecież Duch Święty, więc śpij, Giovanni!”

JAN PAWEŁ II W MOIM ŻYCIU

16 czerwca 1983

JERZY SIEDLECKI



Zebraliśmy się wcześniej przy bramie uniwersyteckiej. Część z nas pobiegło do pobliskiego mieszkania koleżanki (przy Kopernika) po wcześniej zakupione kwiaty.

Na bramie zrobiliśmy biało-czerwone „V” nad nim biało-żółty znak krzyża z kwiatów.

Kiedy ich zabrakło zrobiliśmy uliczną zrzutkę. Kasa przybywała w takim tempie, że aż się przestraszyłem i prędko pobiegłem do kwaciarni ściskając w garści pogniecione banknoty...

Kiedy wisiałem na bramie i mocowałem drutem kwiaty to byłem uczestnikiem takiego dialogu:

- To Pałac Prymasowski?
- Nie. Uniwersytet Warszawski
- A przy PANie nie ma kwiatów.
- Trudno

Postanowiliśmy nie rozwijać zbyt wcześnie transparentu (pisanego solidarycą).

Ze wstydem przypominam sobie jak się krzywiliśmy (ekstrema) na pomysł papieskiej pielgrzymki w 1983 r.

- Przyjeżdża do Jaruzela?
- Uwiarygodni go.

Krakowskie Przedmieście zaszumiało: „Przyleciał!!!!!”

Rozwinęliśmy transparent – milicjanci się krzywili...ale po konsultacjach przez radiotelefon, machnęli ręką...

Ludzie podnieśli radia tranzystorowe nad głowy.

Ucichło....

Z radia dobiegał głos papieski: „Proszę, żeby szczególnie blisko mnie

raczyli być ci, którzy cierpią. Proszę o to w imię słów Chrystusa: „Byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 36). Ja sam nie mogę odwiedzić wszystkich chorych, uwięzionych, cierpiących – ale proszę ich, aby duchem byli blisko mnie. Aby mnie wspomagali tak, jak czynią zawsze. Otrzymuję wiele listów, które o tym świadczą, zwłaszcza w ostatnim okresie”.

Wydarłem się wówczas na całą ulicę: „Do nas przyleciał!!!”

Potem papieski samochód przejechał koło nas. Każdy twierdził, że Papież patrzył tylko na niego.

Przez dłuższą chwilę zatrzymał się przy kościele Wizytek.

17 czerwca

Zbieraliśmy się przy Kościele Świętej Anny i pieszo przeszliśmy na błonia wokół Stadionu Dziesięciolecia. Po drodze brataliśmy się ze wszystkimi. „Gdańsk – Warszawa

wspólna sprawa!” Staliśmy koło ludzi z transparentem „Gdańsk Zaspą”.

Śpiewaliśmy: My chcemy Boga, Boże coś Polskę, Arkę...

Przyjechał Papież. Nagle poczułem, że ktoś mnie unosi do góry...to była moja Mama.

Usłyszeliśmy: „Pochwaliłem Jezusa Chrystusa staropolskim pozdrowieniem, a wy wszyscy odpowiedzieliście: „Na wieki wieków”. Chrystus jest bowiem „wczoraj i dziś, ten sam także i na wieki” (Hbr 13, 8). Chrystus jest „Panem przyszłego wieku”, jak o tym świadczy pierwsze czytanie dzisiejszej liturgii z Księgi Apokalipsy. To On, Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały, jest Tym, który zapoczątkował już w dziejach kosmosu lub w dziejach ludzkości „życie wieczne”. To On, jako Odkupiciel świata, przygotowuje już „niebo nowe i ziemię nową” (Ap 21, 1). To za Jego sprawą Jan, autor Apokalipsy, widzi „Miasto święte, Nowe Jeruzalem... zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica... dla swego męża” (Ap 21, 2). To za Jego, Chrystusa, sprawą Jan, autor Apokalipsy, słyszy donośny głos mówiący: „Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie «Bogiem z nimi». I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ani krzyku, ani trudu już odtąd nie będzie...” (Ap 21, 3-4).”

Podczas Mszy świętej, długiego powrotu do domu (przez Most Poniatowskiego) i wiele dni potem czułem się WOLNY.



MAŁE CO NIECO

SZPARAGI Z HISZPAŃSKĄ SZYNKĄ SERRANO I DIPEM JOGURTOWYM

NIE WYOBRAŻAM SOBIE MAJA BEZ SZPARAGÓW, DLATEGO DZIŚ PROPONUJĘ BARDZO PROSTE DANIE Z TYCH WARZYW - MŁODE BIAŁE SZPARAGI ZAWINIĘTE W SZYNKĘ SERRANO. DO TEGO AROMATYCZNY DIP JOGURTOWY.



Składniki:

2 pęczki białych szparagów
szynka serrano (tyle plasterków, ile sztuk szparagów)
150 g sera parmezan
sól
1 łyżka cukru
1 łyżka oliwy

Dip jogurtowy:

300 g jogurtu naturalnego
2 łyżki majonezu
2 ząbki czosnku
1 łyżeczka cząbbru
2 łyżki posiekanego szczypiorku
sól
pieprz

Szparagi ugotować w osolonej wodzie z dodatkiem łyżki cukru do miękkości, ale tak, aby się nie rozpadły. Gdy nieco przestygną, owinać każdy plasterkiem szynki serrano (może być także szynka parmeńska lub szwarcwaldzka).

Szparagi przełożyć do wysmarowanej oliwą brytfanny lub naczynia żaroodpornego i posypać tartym parmezanem. Zapiekać w piekarniku rozgrzanym do temp. 180 stopni aż wierzch się zarumieni.

Podawać z dipem jogurtowym: jogurt połączyć z majonezem, dodać czosnek przeciśnięty przez praskę i posiekany szczypiorek, następnie doprawić solą, pieprzem i cząbrem i wszystko razem wymieszać.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.

I.Z.

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

11 maja, od godz. 11.00, tereny zielone przy Ratuszu, wstęp wolny

„Festiwal dobrej zabawy” - piknik rodzinny i koncerty (m. in. Enej, po godz. 19.00)

11 maja, godz. 12.30, Sala Widowiskowa Ośrodka Wychowawczo-Profilaktycznego Michael, wstęp wolny

„Różne oblicza muzyki” - spotkanie muzyczne dla dzieci

11 maja, godz. 12.30, sala przyparafialna kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, wstęp wolny

„Bemusiowe bajania czyli o legendach w piosenkach ukrytych” - spotkanie muzyczne dla dzieci

11 maja, godz. 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Afrykański taniec połamaniec” - teatralny poranek bajkowy: nauka śpiewów i tańców afrykańskich (dla dzieci powyżej 3 roku życia)

16 maja, godz. 19.30, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 50 zł

„Wiszące Ogrody” - recital Katarzyny Groniec

INTENCJE MSZALNE

12 V – Poniedziałek

- 7.00 +Otylia i Waclaw Witowscy – greg. 23
 7.00 +Antonina w dn. imienin, Jan, Zygmunt, Waleria Wojtkowscy,
 zmarli z rodz. Wojtkowskich, Zyrów, Rybaków, Stelmachów;
 Stanisław Bogucki, Wiesława Moraszko
 7.30 +Jerzy Karasiew – greg. 12
 7.30 +Marianna – greg. 12
 7.30 +Zofia i Stefan Orzechowscy
 17.00
 18.00 W intencji zmarłych polecanych w wypominkach

13 V – wtorek

- 7.00 +Otylia i Waclaw Witowscy – greg. 24
 7.00 +Janina Gola
 7.00 Za dusze czyścicow
 7.30 +Jerzy Karasiew – greg. 13
 7.30 O Boże błogosławieństwo i łaskę uzdrowienia dla Mateusza
 17.00
 18.00 +Marianna – greg. 13

14 V – środa

- 7.00 +Krzysztof Florczyk
 7.30 Dziękczynno-błagalna w 6 rocz. urodzin Kacpra
 7.30 +Marianna – greg. 14
 7.30 +Jerzy Karasiew – greg. 14
 17.00
 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ
 +Otylia i Waclaw Witowscy – greg. 25

15 V – czwartek

- 7.00 +Otylia i Waclaw Witowscy – greg. 26
 7.00 +Dziadkowie Tokarscy, Kowalscy; Zofia, Stanisław Kowalscy,
 Helena Banasik, Zdzisława, Mieczysław Wojciechowscy
 7.00 Dziękczynna w 1. urodziny Ignacego z prośbą
 o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski
 +Zofia, Piotr, Stanisław Szymański
 7.30 +Marianna – greg. 15
 7.30 +Jerzy Karasiew – greg. 15
 17.00
 18.00 +Zofia Jagiełłowiczowa w 15. rocz. śmierci, Zofia Żakowa

16 V – piątek

- 7.00 +Danuta i Dariusz Zawisławscy, Maria i Wojciech Byra
 7.00 +o. Jan
 7.30 +Marianna – greg. 16
 7.30 +Jerzy Karasiew – greg. 16
 7.30 +Apolonia Grodzka w 18. rocz. śmierci, Mieczysław Żach w 1.
 rocz. śmierci
 17.00
 18.00 +Otylia i Waclaw Witowscy – greg. 27

17 – sobota

- 7.00 +Otylia i Waclaw Witowscy – greg. 28
 7.00 +Marianna i Władysław Gądek
 7.30 O światło Ducha Świętego dla Weroniki w podjęciu
 bardzo ważnej decyzji
 7.30 +Jerzy Karasiew – greg. 17
 18.00 +Marianna – greg. 17

18 V – niedziela

- 7.00 Dziękczynna w 60. urodziny Piotra z prośbą o Boże błogosławieństwo
 i potrzebne łaski
 8.30 +Marianna – greg. 18
 10.00 +Zofia, Władysław, Marian Wasilewscy, Janina, Stanisław, Marian
 Wojciechowscy, Mike Gawrysiak i zmarli z rodziny; Stanisław
 Wojtysiak i jego syn Stanisław
 11.30 +Jerzy Karasiew – greg. 18
 13.00 W intencji parafian
 Dziękczynna w 17. urodziny Julii z prośbą o Boże błogosławieństwo
 Dziękczynna z prośbą o dary Ducha Świętego dla Macieja
 16.00 +Otylia i Waclaw Witowscy – greg. 29
 18.00 O Boże błogosławieństwo i mocną wiarę dla Aleksandry i jej rodziny
 20.00 +Andrzej Szlubowski

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Krzysztof i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauści Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

Spotkania biblijne dla dzieci

ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek - ks. Krzysztof

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz, tel. 666-52-64,

xkjarosz@poczta.onet.pl

ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

WarszTaty: 7 SEKRETÓW EFEKTYWNEGO OJCOSTWA

WARSZTATY DLA OJCÓW (z pewnym udziałem żon)

W dniach 13-14 czerwca odbędą się w naszej parafii WARSZTATY DLA OJCÓW, organizowane przez inicjatywę Tato.Net.

Piątek, g. 18.00 - 21.00 (sesja dla ojców i matek poświęcona wyzwaniom ojcostwa oraz praca w małych grupach na temat: „Jak żona może pomóc mężowi być lepszym ojcem?”)

Sobota, g. 9.00 - 18.00 (sesja dla ojców)
Więcej o warsztatach czytaj na www.tato.net
(koszt podamy wkrótce).

Chętnych proszę o możliwie szybki kontakt ze mną (xkjarosz@poczta.onet.pl).
Ilość miejsc jest ograniczona.

ks. Krzysztof Jarosz

CHRZTY

Drodzy rodzice i chrzestni, przyniesione przez was dzieci przez sakrament chrztu od miłującego Boga otrzymają nowe życie z wody i Ducha Świętego. Starajcie się wychować je w wierze tak, aby zachować w nich to Boże życie od skażenia grzechem i umożliwić jego ustawiczny rozwój.

Tydzień temu sakrament chrztu św. otrzymali:

Wiktoria Sznaza
Tymon Łukasz Filipek
Karol Antoni Stelmasiak

ZAPOWIEDZI

Łukasz Krzysztof Olczyk kawaler i Anna Agnieszka Badura, panna, oboje z par. tutejszej
Szymon Marek Wąsowski, kawaler z par. tutejszej i Aleksandra Katarzyna Olszewska, panna z par. Ducha Świętego w Szczecinku
Michał Grochala, kawaler z par. tutejszej i Daria Rudzińska, panna z par. św. Augustyna w Warszawie



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KRZYSZTOFA JAROSZA

Kontakt z redakcją – xkjarosz@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz